

Sygn. akt V Ca 1828/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2012 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny-Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Beata Gutkowska
Sędziowie:	SO Waldemar Beczek SR del. Joanna Machoń (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Agnieszka Godziewska

po rozpoznaniu w dniu 12 października 2012 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. L.

przeciwko A. S.

o wydanie rzeczy i zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Żoliborza w Warszawie

z dnia 19 marca 2012 r., sygn. akt I C 393/11

oddala apelację.

Sygn. akt V Ca 1828/12

Uzasadnienie:

Pismem z 1 czerwca 2011r. złożonym do sprawy, o sygn. akt I Ns 378/11 wszczętej z wniosku A. S., a prowadzonej z udziałem D. L., J. F. S., o stwierdzenie nabycia spadku po K. L. (1), D. L. wniosła, w punkcie 4-tym tego pisma, o wydanie jej przez A. S. rzeczy w postaci: kurtki letniej, prochowca, futra, spodni od sztormiaka, łyzew figurówek, pracy magisterskiej, zdjęć, kaloszy do jazdy konnej, śpiwora (ewentualnie koca), książek, oraz dokumentów (świadczenia urodzenia, chrztu etc.), znajdujących się w lokalu mieszkalnym przy ul. (...) w W..

W uzasadnieniu niniejszego żądania podniosła, że wymienione rzeczy stanowią jej własność, o których wydanie bezskuteczne stara się od marca 2010 r. (pismo k. 2-7).

Przedmiotowe żądanie zostało wyłączone ze sprawy I Ns 378/11 celem osobnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, jako pozew o wydanie ruchomości (wypis z protokołu k. 1).

Pismem z 29 lipca 2011r. powódka precyzyjnie wskazała wszystkie ruchomości, których wydania domagała się od pozwanej oraz określiła ich wartość. D. L. wniosła o wydanie jej przez A. S.: letniej żółtej kurtki o wartości 10 zł, beżowego prochowca o wartości 10 zł, czarnego futra z preparowanych królików o wartości 50 zł, żółtych spodni od sztormiaka o wartości 15 zł, czarnych figurówek o wartości 50 zł, czarnych kaloszy do jazdy konnej o wartości 10 zł, śpiwora (ewentualnie koca) o wartości 30 zł, książek o wartości 300 zł oraz pracy magisterskiej, zdjęć i dokumentów (k. 12).

W odpowiedzi na pozew A. S. wniosła o oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu podniosła, że wyprowadziła się z domu rodzinnego przy ul. (...) w W. w 1969r., zamieszkała z obecnym mężem w jego mieszkaniu i nie jest jej wiadomym, co się stało z rzeczami należącymi do jej siostry D. L., a konkretnie, co zrobili z nimi rodzice stron postępowania M. i K. małżonkowie L.. Pozwana oświadczyła, że rzeczy wymienionych przez powódkę nigdy nie zabierała z domu, nie jest w ich posiadaniu oraz nie posiada jakiegokolwiek wiedzy na ich temat (k. 24).

Na rozprawie 19 marca 2012r. powódka D. L. podtrzymała uprzednio zgłoszone żądanie wobec pozwanej nakazania wydania jej rzeczy oraz rozszerzyła powództwo wnosząc ewentualnie, w przypadku, gdyby pozwana nie posiadała rzeczy powódki, o zasądzenie od pozwanej kwoty 475 zł lub podwójnej wysokości tej kwoty, tytułem odszkodowania, oraz rozszerzyła powództwo wnosząc o zasądzenie od zmarłego ojca K. L. (1) kwoty 475 zł lub podwójnej wysokości tej kwoty, również tytułem odszkodowania (k. 32, 33).

Pozwana wносиła o oddalenie powództwa w całości (k. 32-33).

Wyrokiem z 19 marca 2012r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Żoliborza w Warszawie odrzucił pozew w stosunku do pozwanego K. L. (1), oddalił powództwo w całości wobec pozwanej A. S..

Sąd Rejonowy orzekając jak wyżej miał za podstawę następujące ustalenia faktyczne:

M. L. i K. L. (1) byli małżeństwem. Z tego związku mieli dwie córki: D. L. i A. S. z domu L.. A. S. wyprowadziła się od rodziców w 1969 roku, zamieszkała z obecnym mężem w jego mieszkaniu, w 1972 roku wyszła za mąż i urodziła dwóch synów F. S. i J. S..

D. L. wyprowadziła się z domu rodzinnego w 1977r. (k. 8-9 24-27).

W dniu 4 lutego 1997r. w W. zmarła M. L. z domu S., ostatnio stale zamieszkała w W. przy ul. (...). Postanowieniem z 31 stycznia 2005r. w sprawie o sygn. akt IV Ns 1333/04 Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy stwierdził, że spadek po M. L. na podstawie ustawy nabyli: mąż K. L. (1) oraz córki A. S. z domu L. i D. L. po 1/3 części każde z nich (k. 9).

W rok po śmierci M. L. jej małżonek, a ojciec powódki i pozwanej, poprosił córkę A. S. o uporządkowanie rzeczy matki, ponieważ planował remont mieszkania. W zakresie części rzeczy, nie tylko należących do zmarłej, K. L. (1) podjął decyzję, iż je wyrzuci (zeznania pozwanej k. 27).

A. S. pomagała ojcu przy segregowaniu rzeczy należących do jej matki (zeznania pozwanej k. 27).

Przed wykonaniem pierwszego remontu mieszkania nr (...) położonego przy ul. (...) w W. K. L. (1) wyrzucił bardzo dużą ilość rzeczy, część książek zamierzał oddać do domu dziecka lub biblioteki (zeznania pozwanej k.27).

Po śmierci żony K. L. (1) w listopadzie 2004r., z uwagi na stan zdrowia

i podeszły wiek, wyprowadził się z mieszkania przy ul. (...) w W. przeprowadził się do domu córki A. S. w Ł.. K. L. (1) miał wtedy 87 lat, uprzednio przeszedł cztery zawały serca i był po operacji wszczepienia bypassów, a samotne zamieszkiwanie wiązało się dla niego z wielkim wysiłkiem, czy to przy robieniu zakupów i przygotowaniu posiłków, czy też sprzątaniu. W dacie przeprowadzki K. L. (1) przeniósł się do córki z niezbędnymi rzeczami osobistymi i dwoma kartonami dokumentów, które zostały umieszczone w piwnicy domu. Rzeczy osobiste i dokumenty K. L. (1) pakował samodzielnie. Przy tej przeprowadzce niepotrzebne rzeczy z mieszkania w W. wyrzucił (zeznania pozwanej k. 27).

Po wyprowadzeniu się K. L. (1) z mieszkania przy ul. (...) w W. wprowadził się do niego jego wnuk F. S. (zeznania powódki k. 26, zeznania pozwanej k.27). Mieszkanie stało puste, oprócz umeblowanej kuchni. Innych rzeczy tam nie było (zeznania pozwanej k. 27).

Powódka D. L. rzeczy, których wydania domagała się od pozwanej, widziała ostatni raz około 1977r. w rodzinnym domu przy ul. (...) W., kiedy to się z niego wyprowadzała. Wyprowadzając się od rodziców powódka nie zabrała tych rzeczy, ponieważ nie były jej pilnie potrzebne, a nadto nie miała miejsca na ich przechowywanie we własnym mieszkaniu (zeznania powódki k. 25-26).

Po śmierci M. L. w 1997r. K. L. (1) kilkakrotnie pytał się córki D. L., kiedy zabierze swoje rzeczy z domu rodzinnego. Powódka odpowiedziała, że dopiero wtedy, kiedy będzie miała nowe półki. Formalnie powódka zażądała od ojca K. L. (1) wydania przedmiotowych rzeczy po raz pierwszy pismem z 7 marca 2010r. (zeznania powódki k. 25-26).

A. S. nie jest i nigdy nie była w posiadaniu rzeczy, których wydania domagała się od niej powódka. Ostatni raz rzeczy siostry widziała w domu przy ul. (...) w W. w 1969 roku, kiedy się stamtąd wyprowadziła. Pamięta, iż matka M. L. uskarżała się na to, że jej siostra D. L. nie zabierała rzeczy osobistych, mimo nalegania na to przez oboje rodziców, oraz, iż matka miała żal do córki D. L., iż zabrała część książek z domu i 3 obrazy (zeznania pozwanej k. 27).

W dniu 20 grudnia 2010r. zmarł ojciec powódki i pozwanej K. L. (1) (okoliczność bezsporna, oświadczenie powódki k. 32).

W dniu 12 maja 2011 r. do tutejszego Sądu wpłynął wniosek A. S.

O stwierdzenie nabycia spadku po K. L. (1). Sprawę zarejestrowano pod sygn. akt I Ns 378/11. Uczestnikami postępowania są D. L. oraz J. S. i F. S. (wypis z protokołu k. 1).

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o wskazane wyżej dowody, w szczególności zeznania stron oraz dokumenty. Choć dokumenty zostały złożone w kserokopiach, to żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości. Dlatego też Sąd przyznał im pełną moc dowodową.

Sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne w całości zeznania pozwanej A. S., albowiem były one logiczne i spójne. Nadto, zeznania te były racjonalne przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego oraz zasad logicznego rozumowania.

W części, zwłaszcza, co do okoliczności wzywania powódki przez jej rodziców do odebrania rzeczy z domu przy ul. (...) w W., zostały potwierdzone przez samą powódkę.

W ocenie Sądu Rejonowego, pozwana zeznawała szczerze, niczego nie zatajając, a przedstawione przez nią okoliczności, co do postępowania ojca stron po śmierci żony przy porządkowaniu jej rzeczy, czy też przy wyprowadzeniu się przez niego do Ł., mające na celu uporządkowanie mieszkania nr (...) przy ul. (...) w W., jak najbardziej znajdują uzasadnienie przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego, bowiem bardzo często po śmierci osoby zmarłej dokonuje się uporządkowania jej rzeczy osobistych, przedmiotów do niej należących, a czyni to zazwyczaj najbliższa rodzina. Najczęściej rzeczy w postaci ubrań przekazywane są do instytucji charytatywnych, typu PCK lub Caritas, książki są przekazywane do bibliotek, szkół, czy domów dziecka, bądź oddawane do antykwariatów, a część zniszczonych rzeczy po prostu jest wyrzucana, jako nieprzydatne do dalszego użytku. Racjonalne zatem było postępowanie ojca stron postępowania, gdy przez okres ponad 20 lat, mimo kilkakrotnych wezwań córki D. L.

do odebrania rzeczy, prawdopodobnie czynionych jeszcze za życia M. L., i po jej śmierci, braku właściwej reakcji powódki na te prośby, poprzez zabranie rzeczy z domu rodzinnego, ojciec powódki, a być może oboje rodzice powódki, zdecydowali o wyrzuceniu przedmiotów należących do powódki.

W odniesieniu do zeznań powódki Sąd dał wiarę tym zeznaniom tylko w części, w zakresie wyżej przytoczonym, tj. co do okoliczności wzywania jej przez ojca od odebrania rzeczy, okoliczności potwierdzających wyprowadzenie się K. L. (1) do Ł. oraz kierowania do ojca pisemnej prośby w 2010r. o wydanie rzeczy pozostawionych w 1977 roku w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) w W.. W pozostałym zakresie zeznania powódki w istocie stanowiły jej przypuszczenia, osądy, oceny prawne, nie potwierdzone żadnym materialnym dowodem, stąd też Sąd uznał je za nieprzydatne dla poczynienia ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo D. L. o wydanie rzeczy i zapłatę nie zasługiwało na uwzględnienie i należało je oddalić jako nieudowodnione wobec pozwanej A. S., natomiast wobec K. L. (1) pozew należało bezwzględnie odrzucić.

Zgodnie z art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. sąd odrzuci pozew, jeżeli jedna ze stron nie ma zdolności sądowej. Brak zdolności sądowej po którejkolwiek ze stron procesu stanowi zatem bezwzględną ujemną przesłankę procesową w postępowaniu cywilnym, którą Sąd zobowiązany jest uwzględniać z urzędu w każdym etapie sprawy (art. 202 zd. 3 k.p.c.) i w razie jej wystąpienia zobowiązany jest odrzucić pozew.

Przepisy art. 70 i 71 k.p.c. stanowią natomiast, iż jeżeli braki w zakresie zdolności sądowej dają się uzupełnić, sąd wyznaczy w tym celu odpowiedni termin - w sytuacji zaś, gdy braku tego nie można uzupełnić, sąd zobowiązany jest wydać stosowne postanowienie, w szczególności postanowienie o odrzuceniu pozwu. W doktrynie wyrażono nadto pogląd, iż brak zdolności sądowej nie może być uzupełniony przez wstąpienie do udziału w sprawie podmiotów mających tę zdolność zamiast podmiotu, który tej zdolności mieć nie może (zob. W. Broniewicz: Glosa do orzeczenia SN, III CZP 71/87, OSP 1990/10-127 str. 784 i n.). Tak więc w sytuacji, w której pozew wniesiono przeciwko osobie nie posiadającej zdolności sądowej, nie jest możliwe usunięcie tego braku w żaden sposób, zatem bez wzywania o jego uzupełnienie należy pozew odrzucić.

Przepis art. 64 k.p.c. stanowi, iż zdolność sądową, czyli zdolność do występowania w procesie, jako strona, mają osoby fizyczne i prawne oraz organizacje społeczne dopuszczone do działania na podstawie obowiązujących przepisów, choćby nie posiadały osobowości prawnej.

K. L. (1) w chwili wytoczenia powództwa 19 marca 2012R. nie posiadał zdolności sądowej, albowiem 20 grudnia 2010r. zmarł.

W świetle przywołanych przepisów brak zdolności sądowej pozwanego ma charakter definitywny i nieusuwalny i nie może być uzupełniony w trybie art. 70 k.p.c.

Mając powyższe na względzie, Sąd odrzucił pozew w stosunku do pozwanego K. L. (1), na podstawie art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c.

Odnosząc się natomiast do powództwa wytoczonego przez D. L. przeciwko A. S. o wydanie rzeczy i zapłatę, stwierdzić należy, iż powództwo w pierwotnej wersji zostało wytoczone na podstawie art. 222 § 1 k.c., a roszczenie ewentualne zostało oparte na podstawie art. 415 k.c.

Przepis art. 222 § 1 k.c. stanowi, iż właściciel może żądać od osoby, która włada faktycznie jego rzeczą, ażeby rzecz została mu wydana, chyba, że osobie tej przysługuje skuteczne względem właściciela uprawnienie do władania rzeczą.

W myśl zaś art. 223 § 1 k.c. roszczenie właściciela przewidziane w art. 222 § 1 k.c. nie ulega przedawnieniu, jeżeli dotyczy nieruchomości. Zatem, w zakresie roszczeń o wydanie rzeczy ruchomych, które to roszczenia mają charakter majątkowy, stosownie do treści art. 118 k.c. termin przedawnienia wynosi 10 lat.

W przedmiotowej sprawie powódka nie wykazała, ażeby pozwana kiedykolwiek była w posiadaniu rzeczy, których wydania się od niej domagała. Zatem nie została wykazana podstawowa przesłanka warunkująca zasadność powództwa wobec pozwanej w postaci udowodnienia, że pozwana jest w posiadaniu rzeczy, których właścicielem jest powódka.

Podkreślenia wymaga, iż zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności postępowania sądowego ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. Zgodnie z przepisem art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W myśl art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę.

Należy jednakże wskazać, iż na przeszkodzie prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu stoją zasady wynikające z art. 232 k.p.c. i kontrydiktoryjnego charakteru postępowania procesowego. Zgodnie z wolą ustawodawcy wyrażoną w art. 232 k.p.c. należy przyjąć, że strona postępowania ma obowiązek wyraźnego powołania konkretnego środka dowodowego. Ciężar ten jest ciężarem procesowym i spoczywa na stronach postępowania. Taka interpretacja art. 232 k.p.c., jest zgodna ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z 17 grudnia 1996r. I CKU 45/96. W powołanym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, iż przy rozpoznawaniu sprawy na podstawie przepisów kodeksu postępowania cywilnego, rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

Należy podkreślić, iż art. 232 k.p.c. zdanie drugie stanowi istotny wyjątek od zasady kontrydiktoryjności i wynikającego z niej ciężaru dostarczenia dowodów przez strony, dlatego sąd powinien traktować dopuszczenie dowodu z urzędu, jako środek ostateczny, w sytuacji, gdy nie może w inny sposób przeciwstawić się niebezpieczeństwu nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Przeprowadzenie konkretnego dowodu przez sąd z reguły jest korzystne dla jednej ze stron, co może prowadzić do naruszenia zasady równości, a przede wszystkim do podważenia zaufania do sądu.

W sprawie niniejszej bezspornym było, iż w 1969r. z mieszkania nr (...) przy ul. (...) w W. wyprowadziła się pozwana A. S.. Następnie w 1977r. z rodzinnego domu wyprowadziła się powódka D. L.. Za niepodważalne należy także uznać, że w chwili wyprowadzki powódka nie zabrała ze sobą wszystkich rzeczy, ponieważ nie były jej niezbędne w danej chwili i nie miała miejsca do ich przechowywania. Niezaprzeczalnym jest również, że K. L. (1) -ojciec powódki, po śmierci żony M. L. w 1997r. kilkakrotnie pytał się córki D. L., kiedy odbierze swoje rzeczy z domu rodzinnego. Za każdym razem powódka odpowiadała, że wtedy, kiedy będzie miała półki. Bezspornym jest też, że powódka dopiero w 2010r. oficjalnie wystąpiła do ojca o zwrot rzeczy pozostawionych w 1977r. w mieszkaniu przy ul. (...) w W..

Spór w sprawie sprowadzał się do ustalenia, czy i kiedy, rzeczy, o których wydanie wniosła powódka, zostały usunięte z mieszkania przy ul. (...) w W. oraz czy znajdują się one w posiadaniu pozwanej.

W ocenie Sądu Rejonowego, rzeczy, o których wydanie wniosła powódka, z dużą dozą prawdopodobieństwa, zostały wyrzucone przez ojca powódki K. L. (1), w rok po śmierci żony M. L., kiedy to A. S. na prośbę ojca dokonała przeglądu rzeczy zmarłej matki, a sam K. S. porządkując mieszkanie, celem przygotowania się do jego remontu, wyrzucił zbędne rzeczy, które mu zawadzały. Wśród nich były najprawdopodobniej rzeczy należące do powódki, których nie odbierała ona mimo wielokrotnych prośb ze strony ojca, kierowanych w okresie przeszło 20 lat, tj. od chwili wyprowadzki powódki w 1977 roku do roku 1998.

W ocenie sądu pierwszej instancji, powódka nie udowodniła, iżby pozwana była w posiadaniu rzeczy do niej należących. Twierdzenia w tym zakresie nie zostały w żaden sposób udowodnione, nawet poprzez zeznania samej powódki. Powódka wszak przyznała,

iż ostatni raz rzeczy widziała w domu rodzinnym w 1977 roku, czyli jeszcze w okresie 8 lat po wyprowadzeniu się z domu rodzinnego przez pozwaną. Brak też jest racjonalnych podstaw do uznania, że pozwanej po dacie 1977 roku były potrzebne rzeczy osobiste powódki i że weszła ona w posiadanie tych rzeczy.

Także twierdzenia, że to pozwana zniszczyła lub wyrzuciła rzeczy powódki nie zostały w jakikolwiek sposób udowodnione. Okoliczności sprawy wskazują, iż rzeczy powódki mogły ulec zniszczeniu z przyczyn naturalnych poprzez sam upływ czasu, bądź to oboje rodzice, lub tylko ojciec powódki, prawdopodobnie zadysponował tymi rzeczami. Trzeba przy tym podkreślić, iż zachowanie powódki, która przez kilkadziesiąt lat nie odbierała rzeczy osobistych z domu rodzinnego, mogły być uznane przez jej rodziców, lub później tylko przez ojca, za porzucenie rzeczy.

Wykazane zostało w sprawie, iż mimo nalegań rodziców, powódka przez okres ponad 20 lat od wyprowadzenia się z domu rodzinnego nie zabierała swych rzeczy. Jak wyżej wskazano, stosownie do treści art. 223 w zw. z art. 118 k.c., skuteczne roszczenie o wydanie rzeczy ruchomych można wytoczyć w okresie 10 lat, zatem ojciec powódki, przy braku stosownego zainteresowania samej powódki odbiorem rzeczy z domu, po okresie 20 lat od wyprowadzenia się córki z domu, czyniąc porządki po śmierci żony w 1998 roku, władny był zadysponować nimi według swego uznania. Podkreślić należy, iż powódka poprzez swoje zachowanie dawała wyraz temu, iż nie jest zainteresowana odbiorem rzeczy. Twierdzenia powódki, iż przez okres 20 lat nie odebrała rzeczy z domu rodzinnego, albowiem nie miała pólek w nowym mieszkaniu, są mało przekonujące w świetle zasad doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumu. Zdaniem Sądu, ojciec powódki, przy takim zachowaniu córki, która w istocie lekceważyła prośby o zabranie rzeczy, mógł uznać, iż straciła ona zainteresowanie swymi rzeczami, i mógł postąpić z nimi według własnego przekonania.

Skoro powódka nie udowodniła pierwotnego roszczenia skierowanego wobec pozwanej, albowiem w żaden sposób nie wykazała, iżby pozwana była w posiadaniu rzeczy do niej należących, Sąd stwierdził, iż powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu jako nieudowodnione.

Powódka nie przedstawiła również żadnych dowodów na potwierdzenie swoich twierdzeń, że pozwana zniszczyła rzeczy należące do powódki, a zatem, iż winna ona ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą z tego tytułu.

Przepis art. 415 k.c. stanowi, iż kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia.

W niniejszej sprawie w ogóle nie zostało wykazane, że pozwana posiadała rzeczy powódki, a tym bardziej, by zniszczyła te rzeczy, czy w sposób nieuprawniony nimi zadysponowała. Powódka w żaden sposób nie wykazała, iżby winę za utratę rzeczy do niej należących ponosiła pozwana. Nie została zatem wykazana pierwsza z przesłanek określonych przepisem art. 415 k.c., a mianowicie, iżby pozwana ponosiła jakąkolwiek winę, za to, że powódka nie odebrała swych rzeczy z domu rodzinnego, choć miała ku temu sposobność przez ponad 20 lat. Okoliczności faktyczne ujawnione w sprawie wskazują, iż powódka utraciła możliwość odzyskania rzeczy osobistych pozostawionych w domu rodzinnym tylko z przyczyn leżących po jej stronie,

a mianowicie poprzez brak zainteresowania tymi rzeczami przez okres co najmniej 20 lat i ignorowanie próśb kierowanych do niej przez rodziców. Pozwanej nie można przypisać żadnego zachowania, a tym bardziej zachowania zwinionego, co do podejmowania decyzji w odniesieniu do rzeczy powódki. Jak wyżej wskazano, decyzję co do wyrzucenia rzeczy powódki, po 20-letnim okresie oczekiwania na zabranie tych rzeczy, podjął prawdopodobnie ojciec powódki, lub jeszcze oboje rodzice, bądź rzeczy te uległy samoistnemu zniszczeniu poprzez upływ czasu.

Z powyższych względów Sąd Rejonowy stwierdził, iż powództwo również, co do żądania zapłaty przez pozwaną na rzecz powódki kwoty 475 zł, lub kwoty odpowiadającej dwukrotności w/w kwoty, podlegało oddaleniu jako nieudowodnione.

Mając powyższe na uwadze sąd pierwszej instancji uznał, iż powódka w toku postępowania nie wykazała zarówno zasadności pozwu o wydanie rzeczy, jak i zasadności żądania zasądzenia na jej rzecz odszkodowania, i dlatego oddalił w całości powództwo wobec pozwanej A. S..

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła powódka.

Orzeczenie zaskarżyła w całości.

Rozstrzygnięciu zarzuciła naruszenie:

prawa materialnego poprzez uznanie, iż powództwo wobec K. L., jako niemającego zdolności sądowej, podlegało odrzuceniu oraz poprzez uznanie, iż roszczenie powódki stało się przedawnione, a ona sama poprzez brak zainteresowania swoimi rzeczami działała z zamiarem porzucenia rzeczy;

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez przyjęcie, iż rzeczy, których wydania domagał się powódka nie były nigdy posiadaniem pozwanej A. S., poprzez przyjęcie, iż za ewentualne zniszczenie lub wyrzucenie rzeczy powódki odpowiedzialny jest K. L. (1), a nie pozwana.

Wniosła o uchylenie orzeczenia w całości, tj. uznanie drogi sądowej w przypadku roszczenia wobec K. L. (1) za możliwą oraz uznanie powództwa (...) S. za zasadne w całości i tym samym wydanie rzeczy wskazanych w pozwie przez A. S., ewentualnie o zasądzenie równowartości utraconych rzeczy, czyli 475 zł i odszkodowania za niemożliwość korzystania z nich w tej samej wysokości, zarówno od następców prawnych K. L. (1), jak i od A. S..

W odpowiedzi na apelację powódki pozwana wniosła o jej oddalenie w całości.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

W szczególności nie jest zasadny zarzut wadliwego odrzucenia pozwu przez sąd pierwszej instancji wobec K. L. (1), wskutek uznania, iż powództwo wobec niego, jako nieżyjącego już w dacie wytoczenia powództwa podlegało oddaleniu.

Podzielić należy pogląd sądu pierwszej instancji, że skoro już w dacie wniesienia pozwu, tj. pkt 4 pisma procesowego z 1 czerwca 2011r. K. L. (1) już nie żył (zmarł 20 grudnia 2010r.) nie posiadał on tym samym zdolności sądowej. Brak zdolności sądowej pozwanego oznaczał, iż nie mógł być stroną niniejszego postępowania, a zatem Sąd był zobowiązany pozew w stosunku do niego w oparciu o art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. odrzucić.

Nie zasługują na uwzględnienie argumenty apelacji, iż sąd winien zawiesić postępowanie i wezwać do udziału następców prawnych pozwanego. Zawieszenie postępowania możliwe jest bowiem jedynie w sytuacji kiedy śmierć strony następuje w toku już uprzednio wszczętego prawidłowo postępowania, co w sprawie nie miało miejsca.

Wobec niedopuszczalności wytoczenia powództwa wobec osoby nieżyjącej obszerne rozważania apelacji na temat podstaw prawnych odpowiedzialności K. L. (1) i oceny prawnej jego rzekomych działań odnośnie ruchomości powódki nie mogą mieć jakiegokolwiek wpływu na zmianę zaskarżonego orzeczenia.

Również zarzuty apelacji odnośnie oddalenia przez Sąd Rejonowy powództwa wobec A. S. są bezzasadne. Stanowią one w większości polemikę z prawidłowymi ustaleniami i oceną prawną sądu pierwszej instancji.

Skarżąca zdaje się nie dostrzegać, iż zasadniczym powodem oddalenia powództwa było nie wykazanie, iż przedmioty, których wydania domagała się powódka były kiedykolwiek w posiadaniu pozwanej. Same twierdzenia powódki, iż co

najmniej część jej rzeczy wskazanych w pozwie była po śmierci K. L. (1) w posiadaniu A. S., jako nie poparte żadnymi dowodami, są niewystarczające do uznania, iż rzeczywiście tak było.

Podkreślić należy, że stanowisko pozwanej w tym zakresie było przez cały proces niezmiennie, to znaczy konsekwentnie twierdziła, iż nigdy w posiadaniu ruchomości powódki nie była i nie wie, co się z nimi stało, a co więcej, nie wie nawet jak dokładnie one wyglądały. Wobec tego to na powódce spoczywał obowiązek wykazania zasadności roszczenia, czemu bezsprzecznie nie sprostała.

Spekulacje na temat tego, co się rzeczywiście z rzeczami powódki stało, wobec braku dowodów w tym przedmiocie nie wnoszą nic do sprawy, a tym bardziej nie mogą stanowić podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej A. S.. Skarżąca w żaden sposób nie wykazała, iż rzeczy te były kiedykolwiek w posiadaniu pozwanej. Samo jednokrotne przyznanie pozwanej na rozprawie 22 lutego 2012r. (k. 28), że w rozmowie telefonicznej z powódką powiedziała, „na odczepnego”, że jej rzeczy posiada i je odda, choć w rzeczywistości tak nie było, a twierdzenie to było niejako repliką na jak stwierdziła pozwana „obraźliwe” listy powódki nie może uzasadniać uwzględnienia żądania pozwu. A. S. nie potwierdziła bowiem w żaden sposób, że rzeczywiście posiadała ruchomości powódki, a D. L. nie wykazała, że było inaczej.

Mając powyższe na uwadze i nie znajdując tym samym podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia Sąd Okręgowy w Warszawie na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.